

Sygn. akt II Ka 262/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski

Sędziowie : SSO Artur Lipiński

SSO Mariusz Hanus

Protokolant : sekr. sądowy Małgorzata Kramarz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie - **Zbigniewa Pankowskiego**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 sierpnia 2016 roku

sprawy **K. R.**, s. S. i E. zd. H., ur. (...) w S.

oskarżonego o przestępstwo z art. 244 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 25 maja 2016 roku, sygn. akt II K 173/15

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonego K. R. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 140 zł /sto czterdzieści złotych, w tym opłatę za drugą instancję w kwocie 120 zł /sto dwadzieścia złotych/.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 25 maja 2016r., sygn. II K 173/15, oskarżony K. R. został uznany za winnego tego, iż będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 13 września 2012r., sygn. akt II K 442/12, za popełnienie przestępstwa umyślnego, na karę dwóch lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 12 lipca 2012r. do 17 grudnia 2013r., w ciągu 5 lat po odbyciu kary jednego roku i pięciu miesięcy pozbawienia wolności, popełnił przestępstwo umyślne podobne do przestępstwa za które był już skazany, a polegające na tym, że w dniu 21 lutego 2014r., w miejscowości N., pow. (...), woj. (...), kierował w ruchu lądowym ciągnikiem rolniczym marki U., pomimo orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Sanoku, wyrokiem z dnia 11 lutego 2010r., sygn. akt II K 32/10, środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 lat, co stanowi przestępstwo z art. 244 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał oskarżonego na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto, Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu i opłatą.

Powyższy wyrok, w całości, zaskarżył obrońca oskarżonego.

Apelacja zarzuciła orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a w szczególności:

a) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a tym samym przyjęcie, że oskarżony jest winny zarzucanego mu czynu, mimo że funkcjonariusze przybyli na miejsce interwencji, badając teren i nie znajdując ciągnika nie kierują oskarżonego na badanie krwi, ponadto nie pamiętają aby były widoczne jakiegokolwiek ślady ciągnika na posesji Ż.;

b) art. 5 § 1 k.p.k. – poprzez nie zastosowanie zasady domniemania niewinności i odmówienie wiarygodności jednolitym wyjaśnieniom składanych od początku toczącego się postępowania przez oskarżonego przyjmując, że wyjaśnienie te stanowią tylko linię obrony nakierowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej, mimo że są spójne, logiczne i konsekwentne, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy nie wynikają zdaniem obrony, żadne inne obiektywne dowody, które przeczyłyby wersji podawanej przez oskarżonego, a oskarżony, zgodnie z zasadą wynikającą z k.p.k. nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności;

c) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów opierając wyrok na zeznaniach świadków, którzy mieli motyw do obciążenia oskarżonego składając fałszywe oskarżenia, co wynikało już z wcześniejszego postępowania związanego z odgrażaniem się oskarżonemu, których zeznania ponadto, po szczegółowym rozpytaniu są niespójne, nielogiczne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, których zeznań nie potwierdzają też inni świadkowie powołani w tej sprawie, przy niezasadnym odmówieniu wiarygodności zeznaniom świadków obiektywnych w sprawie i przyjęciu, że ich zeznania nic do sprawy nie wnoszą;

d) art. 4 k.p.k. poprzez uwzględnianie przy ocenie dowodów tylko okoliczności, które miały przemawiać na niekorzyść oskarżonego, nie biorąc pod uwagę i nie analizując okoliczności przemawiających na jego korzyść związanych z brakiem ustaleń funkcjonariuszy co mogło stać się z rzekomym ciągnikiem, albo w jaki sposób i w jakim czasie oskarżony powraca na posesję państwa Ż., dlaczego oskarżony po raz kolejny miałby w ogóle powrócić na posesję Ż. skoro i tak był nietrzeźwy i nie mógł zobaczyć się z dzieckiem, jak i nie odnosząc się do zeznań świadków którzy wyraźnie wskazywali, że w okresie objętym aktem oskarżenia ciągnik na który wskazują świadkowie oskarżenia był porozkręcany;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 244 k.k. pomimo tego, że nie pozwala na to ujawniony w sprawie materiał dowodowy, ponieważ brak jest dostatecznego obiektywnego dowodu, który świadczyłby o tym, że oskarżony w dniu 21 lutego 2014r. poruszał się ciągnikiem rolniczym marki U. w miejscowości N., a wina oskarżonego ma opierać się tylko na zeznaniach świadków którzy mogli się zmówić dla składowania obciążających oskarżonego zeznań, tym bardziej, że jeden ze świadków przez pewien okres mu groził;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie polegająca na przyjęciu w opisie czynu, że oskarżony w dniu 21 lutego 2014r. poruszał się ciągnikiem rolniczym marki U., podczas gdy z zeznań świadków oskarżenia, którym Sąd rozpoznający sprawę daje wiarę ma wynikać, że był to ciągnik rolniczy marki U. (...) i wbrew twierdzeniom Sądu świadkowie Ci nie mieli w tym zakresie żadnych wątpliwości, na co wyraźnie w swoich zeznaniach wskazują.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Ocena dowodów poczyniona przez Sąd Rejonowy nie jest oceną dowolną, lecz swobodną, niczym nie skrepowaną, dokonaną z uwzględnieniem reguł kodeksowych, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Zarzut autora apelacji, gdy wskazuje na błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, okazał się zatem nieuzasadniony, podobnie jak przedstawiane wątpliwości co do oceny dowodów. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji była prawidłowa, logiczna i wręcz oczywista, natomiast wersja obrony okazała się niewiarygodna. Akceptowalna okazuje się także kara, która z uwagi na niepoprawność sprawy musiała przybrać bezwzględny charakter.

Niezależnie od wszystkiego, wersja oskarżonego jest sprzeczna z obiektywnymi zeznaniami policjantów, którzy nie mieli powodu, by go pomawiać o coś nieprawdziwego. Oskarżony mówił, że przyszedł pieszo na miejsce, nigdzie nie odchodził i za chwilę przybyła tam Policja. Natomiast w rzeczywistości interwencje Policji były dwie. Podczas pierwszej funkcjonariusze go nie zastali i pojechali sprawdzić, gdzie odjechał ciągnikiem, bo taki dostali sygnał od zgłaszających. Dopiero gdy oskarżony pojawił się drugi raz, to wówczas było tak, jak wyjaśniał, czyli po chwili przybyła Policja i go zatrzymano. Oskarżony pomija zatem w ogóle swój pierwszy pobyt w domu Ż., co czyni jego wersję niewiarygodną, zaś wersję oskarżenia czyni realistyczną. Nie ma opcji, by oskarżony przez cały czas był na miejscu, bo wówczas już podczas pierwszej interwencji zostałby zauważony przez policjantów. Gdyby zaś przyszedł dopiero później, to wtedy Ż. nie miałoby powodu, by już wcześniej wzywać Policję, w związku niezapowiedzianą wizytą pijanego oskarżonego. Właściwie to te fakty powodowały, że spośród dwóch sprzecznych wersji wybrano wersję jaką przedstawili świadkowie oskarżenia, a odrzucono wersję obrony, jako nie mającą pokrycia w słowach obiektywnych i bezstronnych policjantów.

Kontrowersje jakie powstały odnośnie modelu ciągnika U., są dla sprawy bez znaczenia. W istocie modele U. (...) i (...) wyglądają niemalże tak samo, ponieważ mają taki sam kształt, a różnią się tylko nieznacznie wielkością, zaś główne różnice leżą w ich mechanice, w silniku, napędach, osiąгах itp. Dla osoby nie przywiązującej do tego uwagi, a zwłaszcza dla kobiet, modele te są fizycznie podobne, a jak wyjaśnił sam oskarżony, obydwie miały taki sam kolor. Różnicę wielkości widać dopiero, gdyby oba modele stały obok siebie, ale kształt jest bardzo podobny. Nawet gdyby pomyślono model ciągnika, to nie zmienia to faktu, że jakimś ciągnikiem K. R. przyjechał. Zeznania jego domowników ewoluowały i z czasem pamiętali więcej detali, co jest samo w sobie niecodzienne. Początkowo mówili tylko, że zimą ciągnik stał niesprawny i rozebrany do remontu, rozłożonego w czasie od stycznia do lutego, a pod koniec doszli do wersji, gdzie akurat tego dnia wymieniali skrzynię biegów, chociaż oskarżony zniknął z domu i nie mógł pomagać w wymianie ważącego niemało tego elementu ciągnika. Słusznie uznano tą wersję za niewiarygodną, a przede wszystkim nie wykluczającą użycia któregoś ze sprawnych ciągników.

Sprawstwu oskarżonego nie zaprzeczają także zeznania C. H., który rzekomo miał wiedzieć oskarżonego idącego pieszo. Co prawda widział go idącego, co nie jest niczym niezwykłym, ale było to w okolicy żniw, zaś sprawa miała miejsce zimą, w lutym. Świadek zeznał zatem o innym zdarzeniu i zeznając pierwszy raz, wprost zaprzeczał, by spotkał oskarżonego zimą. Co prawda podczas ponownego rozpoznawania sprawy nagle sobie przypomniał o odwiedzinach zimą, ale wcześniej był pewien, że nic takiego nie miało miejsca, zatem zmienność jego zeznań musi być odebrana jako próba pomocy znajomemu. Trudno zatem za obrońcą uznać, że zeznania tego świadka pomagają oskarżonemu. Podobnie zeznania sąsiadów rodziny Ż. niczego nie zmieniają, gdyż osoby te nie widziały, ani nie pamiętają zdarzenia. To, że ktoś kiedyś widział lub słyszał jakiś ciągnik, a ktoś inny go nie widział, nie może być ani dowodem za jakąś tezę ani przeciwko niej. Nie ma pewności, że świadkowie mają na myśli ten konkretny dzień, a na wsi ciągników jest dużo, dlatego słusznie ich słowa uznano za nie wnoszące do sprawy niczego. Jedyne co było istotne, to fakt zaprzeczenia przez C. H. wersji oskarżonego, że miał go tego dnia spotkać i razem spożywali alkohol.

Reasumując – oskarżony był widziany w ciągniku przez 3 osoby, a jego wersja nie znalazła przekonującego wsparcia w dowodach z zeznania świadka który miał go widzieć ani w tym, że miał rzekomo być cały czas na posesji, a ewidentnie nie był, co zaświadczyli policjanci. Oceniając natomiast wersję Ż. i M. S. Sąd doszedł do przekonania, iż osoby te nie miałyby czasu, by wymyślić taką wersję i od początku, na gorąco ją przedstawiać telefonicznie oraz później do policjantów. Nie jest to coś, co mogli przygotować i przedstawić w sposób wiarygodny, gdyby faktycznie nie miało miejsca, zwłaszcza w kontekście faktu, iż M. S. cierpi na pewnie deficyt intelektualny i stworzenie przez

nią wiarygodnej alternatywnej wersji wydarzeń i utrzymywanie jej pod naporem pytań i dociekań, byłoby nierealne. Zwróciła na to uwagę biegła psycholog, która wyraźnie wskazała, że przedstawienie po raz drugi spontanicznie takiej samej wersji przez M. S. i uczynienie tego bez skupiania się na tym, by się nie pomylić w stosunku do poprzednich zeznań, jest wyznacznikiem prawdomówności z psychologicznego punktu widzenia. Sąd Okręgowy uważa, że nie jest to osoba, która na szybko i na bieżąco byłaby w stanie wymyślić bardzo wiarygodną i mającą pokrycie w wielu faktach wersję alternatywną, obciążającą oskarżonego, a potem trwać przy niej w sposób konsekwentny i bezbłędny. Świadek M. S. opowiedziała o przyjeździe oskarżonego ciągnikiem, bo tak było. Korelowało to z interwencjami Policji, gdzie najpierw oskarżonego nie zastano, bo odjechał schować ciągnik, a zjawił się dopiero potem po raz drugi pieszo.

Podczas ponownego rozpoznawania sprawy wyjaśniono kwestie, jakie początkowo mogły budzić wątpliwości i obecnie tych wątpliwości już nie ma po stronie Sądu. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 21 lipca 2009r. [V KK 142/09, LEX nr 519641], „art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości obrony i skazanych co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten sąd”.

Wyjaśniono zatem, że policjanci patrolowali drogę tylko w jedną stronę, że było wtedy ciemno i że przybyli na miejsce po około 20 minutach od wyjazdu oskarżonego, co dawało mu czas, by ujechać kawalek i zatrzymać ciągnik w miejscu nie rzucającym się w oczy, a potem podejść pieszo ponownie pod zabudowania. Wyjaśniło się też, że sms od M. S. do konkubiny oskarżonego nie był wcześniejszą groźbą, że oskarżony „nie nacieszy się wolnością”, ale tylko stwierdzeniem faktu, jaki zaistniał, bo sms wysłano już po tym, gdy oskarżonego zatrzymała Policja. O innych sms'ach co prawda też mówiono, ale nigdy nie zostały one ujawnione i przedstawione Sądowi jako dowód na rzekome groźby następujące przed całą sprawą. W ponownym postępowaniu dało się również ustalić, dlaczego policjanci nie przebadali oskarżonego alkomatem. Mianowicie odstąpili od tego, ponieważ głównym celem ich interwencji była awantura domowa z pijanym oskarżonym, a zatem stwierdziwszy gołym okiem, że jest on pijany, odstąpiono od badania alkomatem, gdyż kwestię ewentualnego prowadzenia pojazdu po prostu potraktowali jako drugorzędną. Był to oczywiście błąd, ale nie tego dotyczył zarzut aktu oskarżenia. K. R. nie zarzucono występku z art. 178a § 1 czy § 4 k.k., ale wyłącznie z art. 244 k.k., gdzie stan nietrzeźwości nie należy do znamion i badanie alkomatem nie było konieczne.

Apelacja obrońcy nie wskazuje rozsądnego powodu dla którego dowody należałoby ocenić wedle jego życzenia. Należy zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2001 roku, [sygn. KKN 602/99, LEX 51659], w którym stwierdził, że „sąd odwoławczy rozpoznając apelację może dokonać odmiennej oceny dowodów, ale jedynie wtedy, gdyby wykazał, że ich ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji jest dowolna, pomija zasady prawidłowego, logicznego rozumowania lub nie uwzględnia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego”.

Autor apelacji skupia się głównie na wyszukiwaniu nic nie znaczących różnic w detalach, porównując protokoły przesłuchania poszczególnych osób na przestrzeni kilku miesięcy. Zauważa na przykład różnice w kwestii miejsca zaparkowania ciągnika, w kwestii postrzegania przez różne osoby ile czasu minęło, czy w kwestii palenia lub nie palenia papierosa – czyli rzeczy kompletnie nieistotne. Nie chce natomiast zauważyć tego, że świadkowie od samego początku zgodnie i na bieżąco, od momentu gdy sytuacja ta zaistniała, twierdzą, iż oskarżony przyjechał ciągnikiem. Policjanci nie zauważyli śladów, ale nie było wtedy śniegu i nie jest to dowód, że ciągnik tam był. Wynikające z upływu czasu lub nie przywiązywania wagi do szczegółów różnice, nie są w stanie zagłuszyć sedna sprawy i nie należy tego oczekiwać. Rolą apelacji nie jest wykazanie każdej różnicy w zeznaniach, gdyż każdy stykający się ze sprawami sądowymi wie, iż różnice takie występują zawsze, bo nikt nie jest w stanie powtórzyć identycznie tej samej historii. Dlatego trzeba się skupić na różnicach co do istoty sprawy, a tych nie ma. Wspominano już, że w ocenie Sądu, świadkowie, a zwłaszcza M. S. ze swoim deficytem intelektualnym, nie byłiby w stanie stworzyć i na bieżąco relacjonować alternatywnej rzeczywistości, a potem powtarzać ją kilkakrotnie w sposób nie zmieniony co do istoty. Przybyli na miejsce policjanci potwierdzili szereg okoliczności, jak np. fakt przebywania pijanego awanturnika na posesji za drugim razem. Za pierwszym razem go nie zastali, ale musiał tam wcześniej być, bo inaczej by nie wzywano Policji. Apelacja zdaje się sugerować, że Policję wezwano już wcześniej, niejako przewidując, że za chwilę na miejscu pojawi się pijany oskarżony, co nigdy wcześniej się nie zdarzyło, bo wcześniej nie odwiedzał dziecka. Takiego twierdzenia nie sposób zaakceptować, bo jest nielogiczne. Sąd dokonał poprawnej oceny dowodów i nie pozostawił niczego nieocenionego,

co podlegałyby rozstrzygnięciu w myśl reguły z art. 5 § 2 k.p.k. Należy mieć na względzie pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z 18 listopada 2010r. (V KK 172/10, OSNwSK 2010/1/2299), iż „oceny osadzonej na dowodach, także pośrednich (poszlakach), znajdującej oparcie w wiedzy i – co ma tu szczególnie ważne znaczenie, zasadach prawidłowego rozumowania oraz doświadczeniu życiowym, nie da się zastąpić kreowaniem niedających się usunąć wątpliwości i następnie rozstrzygnięciem ich na korzyść oskarżonego”.

W ocenie Sądu Okręgowego, ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy była zdroworozsądkowa i słuszna. Ustalenie winy i sprawstwa, nie budzi żadnych wątpliwości, a apelacja w tej mierze stanowi subiektywną polemikę z wyrokiem.

Uznając, że apelacja jest nieuzasadniona, a wyrok słuszny, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy. Podstawą prawną orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. i art. 456 k.p.k.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z treścią art. 636 § 1 k.p.k., natomiast o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.